

# Renata Bąk Manager

*Stworzyłam swoje dlaczego i zrozumiałam, że porażka nie jest wrogiem.*

Moja przygoda z Forever zaczęła się w roku 2000, kiedy moje dzieci były stałymi bywalcami przychodni. Starszy syn Marcin z alergią i astmą; młodszy Piotr cierpiał na notorycznie powtarzające się stany zapalne uszu i miał już spory ubytek słuchu, a poprawy i szansy na wyzdrowienie nie było. Zaczęłam szukać innych możliwości wyjścia z tej niedobrej dla nich sytuacji, a że **kto szuka ten znajduje**, tak i ja trafiłam na kobietę, która poleciła nam produkty Forever. Nie do końca chciałam wierzyć w działanie żółtego baniaczka, minerałów, Absorbentu i czosnku, ale póki co nic innego nie miałam do wyboru, a więc dlaczego nie spróbować. Po czterech miesiącach regularnego stosowania produktów ze zdziwieniem stwierdziłam, że dzieci przestały chorować. To była ogromna ulga i radość, a więc nadal ich używaliśmy, jeździłam na wykłady, uczyłam się i pochłaniałam wiedzę o tym, jak dbać o zdrowie.

Syn Marcin (ten z astmą), nie miał już astmy i nie miał alergii, u młodszego Piotra ustąpiły stany zapalne uszu i choć słuchu mu nie przywróciło to jednak zapobiegłszyśmy głuchocie. Przy okazji ja i mój mąż Jerzy również pozbyliśmy się problemów zdrowotnych, szczególnie mąż był zachwycony skutecznością działania Gentelmana i naszych suplementów. **Cała rodzinka przestała chorować i tak jest do dzisiaj.**

Powoli wymieniałam wszystkie rzeczy, które do tej pory kupowałam w drogerii na produkty Forever, ale kupowałam w detalu i wtedy zakiełkowałam we mnie myśl, czy aby nie zająć się polecaniem tych super specyfików. Koleżanki, a poznałam ich sporo, zarabiała, a ja dotąd tylko kupowałam. Przez wiele lat zajmowałam się tylko domem i dziećmi, więc było to dla mnie ogromne wyzwanie. Jednak otworzyłam sobie konto w Forever i kupiłam cały Touch, jeszcze wtedy w cenie detalicznej i zaczęłam się uczyć biznesu Forever. Moja sponsor dawała mi wskazówki najlepsze jakie mogła, ja jednak wielu rzeczy nie rozumiałam. Poza tym, zwyczajnie bałam się reakcji osób z otoczenia i krytyki. Robiłam pierwsze kroki zupełnie nieprzygotowana do tej pracy i ponosiłam mnóstwo porażek,

ale bardzo chciałam wypracować pozycję Managera, bardzo chciałam być niezależna finansowo. **Ten cel dawał mi energię i upór w próbowaniu kolejny i kolejny raz.**

Przez kilka lat tkwiłam na pozycji Supervisora, chciałam więcej i wyżej, tylko tutaj nikt nie ponaglał i nie przymuszał, więc pracowałam w bardzo wolnym tempie, a jednak zasponsorowałam ponad 20 osób. Kiedy wymyślałam kolejne wymówki dlaczego nie robię tego, co zrobione być powinno, tak jak codzienne nawiązywanie nowych kontaktów, podtrzymywanie tych, które już były, obsługa klienta, czy kontakt z osobami, które są w mojej grupie, moja nadsponsor Soaring Manager Maryla Grotyńska wspierała mnie i mobilizowała, za co jej jestem wdzięczna.

Od kiedy mam moje własne „dlaczego”, czyli silną wewnętrzną motywację, która mimo wielu przeszkód i niepowodzeń pozwoliła mi zrealizować to, co zaplanowałam, mam ogromną satysfakcję z każdego sukcesu tak mojego, jak i mojej struktury.

**W mojej grupie są osoby z ogromnym zapałem, werwą, cudownie beztróskim podejściem do życia, optymistycznie patrzące na świat. Staram się czerpać od nich jak najwięcej, bo nie tylko pieniądze są tutaj nagrodą, ale ludzie których poznajemy i relacje, jakie z tego wynikają.**

Dzięki współpracy z Forever otworzyłam działalność gospodarczą, a więc prowadzę własną firmę na tyle prężnie działającą, że zostałam u nas w regionie zauważona i zgłoszona do Plebiscytu na Kobiety Przedsiębiorczą Ziemi Chrzanowskiej i wgrałam

ten plebiscyt. W nagrodę otrzymałam wyjazd do Brukseli, razem z mężem, sponzorowany przez panią europoseł Różę Thun.

*Dzięki Forever żyję dzisiaj inaczej i myślę inaczej!*

Spotykam się z ludźmi, mam odwagę do zawierania nowych znajomości i jestem otwarta na ciekawe rozmowy. **Pokazuję innym jak produkt może stać się drogą do lepszego samopoczucia i lepszego życia.**

Jestem Managerem i czuję się odpowiedzialna za moją piękną strukturę Assistant Supervisorów oraz Supervisorów i życzę im wielkich sukcesów, a w szczególności za mojego **Lidera Łukasza Spyta**, Assistant Managera, który jest na prostej drodze do Diamentu, czego mu z całego serca życzę!

Droga na sam szczyt to ciągła nauka i dobrze jest, kiedy uczymy się od tych, którzy już tam doszli, na przykład od takich osób, jak Rolf Kipp. Mamy ten luksus, że możemy korzystać z jego podpowiedzi, a to wszystko dzięki polskiemu wydaniu jego książki *Najpiękniejszy Biznes na Ziemi*.

Żaden sukces nie jest dziełem tylko jednej osoby i mój również nie. To wysiłek i współpraca wielu osób, to również wsparcie najbliższych, **a szczególnie mojego męża Jurka, któremu jestem niezmiernie wdzięczna** za cierpliwość i profesjonalną pomoc w dążeniu do obranego przez mnie celu.

*Warto być Forever!*

